

WALDEMAR KUS



Miejsce i czas wydarzeń	Gliwice, PRL
Słowa kluczowe	projekt Wagon 2010, stan wojenny, lata osiemdziesiąte, Lubelski Lipiec

Moje wspomnienia z lat osiemdziesiątych

W roku [19]80 miałem za mało lat, aby czynnie uczestniczyć w tych wydarzeniach. Ale może powiem, jak było w stanie wojennym, w roku [19]81. Byłem wtedy w szkole, daleko poza domem, bo około czterystu kilometrów. W tym czasie było tak, że aby móc wyjechać do szkoły czy też na święta, na ferie, należało iść do sołtysa po potwierdzenie wyjazdu. Sołtys stawiał pieczętkę i tym samym potwierdzał, że ja byłem na wiosce, i że wolno mi wyjechać np. do szkoły. Wtedy wojsko było wszędzie i praktycznie wszystkich kontrolowali. Byli w każdym autobusie. To byli po prostu żołnierze albo jacyś ludzie przebrani w mundury i sprawdzali zaświadczenia podbite przez sołtysa. Takie to były dziwne czasy, stresujące czasy. Dzisiaj się to ciekawie opowiada takim jak na przykład mój syn, takim, którzy tego nie pamiętają. Pokazuję mu ulotki, które zbierałem i w ogóle jak to wyglądało. Ulotki zbierałem w Gliwicach. Pracowałem wtedy w Gliwicach, w kopalni. Ulotki rozrzucali z budynków tacy młodzi jak wy. Najwięcej tych ulotek zawsze zbierała milicja. Szło im to świetnie. Oczywiście karali tych, którzy je rozrzucali. To są moje wspomnienia. Byłem za młody, żebym działał.

O wydarzeniach lubelskich nie słyszałem, ale o przyspawanych do torów wagonach i lokomotywie tak. To było najstraszniejsze. To się wszystko widziało i słyszało. Chociaż tego nie można było dowiedzieć się z telewizji. Wszystko słyszało się od ludzi, a ludzie ludziom to szybko przekazywali, rozpowiadali. Taki przekaz lepiej i szybciej działał niż dzisiejsza telewizja. A nie było tak łatwo, nie było telefonów, nie mówiąc już o komórkach. A wszyscy o wszystkim i tak wiedzieli.

Data i miejsce nagrania	2010-07-23, Poznań
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Kamil Garbacz
Redakcja	Kamil Garbacz, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"